

Kraków: zagrożona budowa nowego Szpitala Uniwersyteckiego

Anna Górską 21 maja 2013 08:18 21.05.2013 08:18



Tak - według obecnego projektu - ma wyglądać nowy Szpital Uniwersytecki w Krakowie
©wizualizacja promedicon, krzysztof fornagiel, marcin Ćwik



Istnieje obawa, że Ministerstwo Zdrowia wycofa się z finansowania budowy nowej siedziby Szpitala Uniwersyteckiego, w Krakowie-Prokocimiu. Do tej pory nie wiadomo, jakie kliniki miałyby tam się przenieść. Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego ma czas na przedstawienie szczegółowej koncepcji do końca miesiąca. Ale wiceminister zdrowia Cezary Rzemek w rozmowie z "Gazetą Krakowską" i Radiem RMF FM już teraz wątpi, czy jest sens tworzenia w Prokocimiu kilku kluczowych oddziałów.

Kraków: problemy z budową nowej siedziby Szpitala Uniwersyteckiego

Chodzi m.in. o radioterapię, kardiochirurgię, ginekologię, centrum urazowe. Dodajmy, że bez finansowego wsparcia resortu (800 mln zł przy ogólnym koszcie inwestycji 1,2 mld zł) inwestycja będzie praktycznie niemożliwa.

Cezary Rzemek mówi wprost: Jeśli uczelnia przedstawi nam koncepcję, która nie będzie dostosowana do potrzeb pacjentów, ministerstwo wycofa się z finansowania. - Ponieważ nie można budować oddziałów, o których z góry wiadomo, że są niepotrzebne - tłumaczy wiceminister [zdrowia](#). Dodaje, że od momentu powstania pierwszego projektu szpitala w Prokocimiu minęło już sześć lat i w tym czasie zmienił się zarówno system ochrony zdrowia, jak i zapotrzebowanie na konkretne świadczenia medyczne.

To nie wytnij-wklej

Problematycznych klinik, dla których przeprowadzka do Prokocimia byłaby niewskazana, jest kilka. Najbardziej komplikuje sprawy Centrum Urazowe przy ul. Botanicznej, które za kilka tygodni zostanie uroczyście otwarte. Gdy w 2006 r. powstawał projekt nowego szpitala, nikt nie przypuszczał, że w tym czasie w centrum Krakowa, w sąsiedztwie uniwersyteckich klinik zostanie wybudowana nowoczesna jednostka i lądowisko dla helikopterów za 54 mln zł. Ponadto funkcjonowanie Centrum Urazowego opiera się na współdziałaniu kilku szpitalnych jednostek. Z kliniką neurochirurgii jest nawet bezpośrednio połączone.

- Musimy przedyskutować, co zostaje w [centrum miasta](#) i co ewentualnie ma się przenieść. I czy obecny projekt nowego szpitala jest idealny, czy go trzeba zmieniać - zdradza Cezary Rzemek.

Wiceminister nie wyklucza jednak, że za pięć-sześć lat, gdy nowy szpital już stanie, Centrum Urazowe może zostać przeniesione z ul. Botanicznej do Prokocimia.

Bożena Kuś, projektantka Centrum, nie kryje zaskoczenia. - Przenosiny takiego oddziału to nie jest takie proste, jak opcja w komputerze "wytnij-wklej". Ponadto w ciągu pięciu lat budynek przy ul. Botanicznej jeszcze się nie zamortyzuje - mówi. - Ale takie decyzje należą do inwestora - kwituje.

Radioterapia razy trzy

Kolejny dylemat resortu zdrowia: czy warto inwestować w budowę w Prokocimiu kliniki radioterapii, jeśli kilkanaście metrów dalej - w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym - funkcjonuje dobrze prosperujący ośrodek, z którego korzystają również dorośli. Ponadto rozpoczęto budowę radioterapii w Szpitalu im. L. Rydygiera w Nowej Hucie. A zatem w Krakowie byłyby trzy, w tym dwie uniwersyteckie placówki udzielające dokładnie tych samych świadczeń.

- Jeśli się okaże, że radioterapia w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym jest wystarczająca, to na pewno nie będziemy za tym, żeby powstawał kolejny ośrodek - mówi stanowczo Rzemek.

Pod znakiem zapytania jest również sprawa utworzenia w Prokocimiu kardiologii i kardiologii.

- Czekamy na informację z Narodowego Funduszu [Zdrowia](#), jaki jest dostęp do tych świadczeń w Małopolsce. Musimy przede wszystkim zadbać o to, aby pacjent mógł jak najszybciej - góra w ciągu godziny - dotrzeć na specjalistyczny oddział - [tłumaczy](#) wiceminister zdrowia. A to oznacza, że być może potrzebne są inwestycje w takie oddziały w innych miastach.

To nie koniec. Cezary Rzemek nie ukrywa, że zastanawia się, czy w nowym szpitalu powinna działać również ginekologia i położnictwo oraz chirurgia. I dodaje: Jeżeli jednak zapadnie decyzja o budowie tych klinik w Prokocimiu, to w najbliższych latach nie ma sensu inwestowanie w podobne oddziały w innych małopolskich szpitalach.

Pożegnają XIX wiek?

- Oczywiście, na tym etapie jest wiele niewiadomych i duży znak zapytania co do samej [inwestycji](#). Nawet jeżeli ruszy, będzie można ją w każdej chwili wstrzymać. Wierzę jednak w to, że rektor CMUJ przedstawi nam koncepcję zgodną z zapotrzebowaniem społeczeństwa - kwituje wiceminister.

Prof. Piotr Laidler, rektor CMUJ, nie chce zdradzić szczegółów koncepcji nowego Szpitala Uniwersyteckiego, którą pod koniec miesiąca przedstawi ministerstwu. Zapewnia jednak, że powstaje ona w ścisłej współpracy z dyrekcją małopolskiego NFZ. - Oczywiście, że uwzględniamy zapotrzebowanie całej Małopolski na poszczególne świadczenia. Decyzje o tworzeniu każdego oddziału weryfikujemy w NFZ. Nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej - podkreśla prof. Laidler. Zaznacza, że jeszcze za wcześnie na rozmowy o tym, które kliniki pozostaną przy Kopernika, które będą działać w Prokocimiu, a z których w ogóle UJ zrezygnuje, mimo że są zawarte w obecnej wersji [projektu](#) nowego szpitala.

- Nowa siedziba jest potrzebna, przecież nowoczesne kliniki nie mogą się mieścić w dziewiętnastowiecznych budynkach! - kwituje.

O budowie nowego Szpitala Uniwersyteckiego słuchaj w środę na antenie Radia RMF FM.

Co jest, co będzie

Aktualnie w Szpitalu Uniwersyteckim przy ul. Kopernika jest 1400 łóżek, w nowej siedzibie ma ich być 925. Zgodnie z projektem, w Prokocimiu planuje się wybudować kilka budynków, w których znajdą się 24 sale operacyjne i 24 stanowiska neonatologiczne. Będzie też lądowisko, kaplica, amfiteatr i parking wielopoziomowy.

Komentarz

Barbara Bulanowska, dyrektorka małopolskiego oddziału NFZ: Nie mam wątpliwości, że nowa siedziba Szpitala Uniwersyteckiego jest potrzebna. W jakim kształcie? Nad tym dyskutujemy z władzami CMUJ i analizujemy potrzeby na poszczególne świadczenia. To są trudne decyzje i wymagają czasu. Na konkręty jeszcze za wcześnie.